



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

*Kaplica Domu Świętej Marty
Niedziela, 22 grudnia 2024 r.*

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Przepraszam, że nie mogłem być z wami na Placu, ale wracam do zdrowia i trzeba zachować środki ostrożności ...

Dzisiaj Ewangelia przedstawia nam Maryję, która po zwiastowaniu Anioła nawiedza Elżbietę, swoją starszą krewną (por. Łk 1, 39-45) – ona również oczekuje dziecka. Jest to więc spotkanie dwóch kobiet, szczęśliwych z powodu niezwykłego daru macierzyństwa: Maryja dopiero co poczęła Jezusa, Zbawiciela świata (por. Łk 1, 31-35), a Elżbieta, pomimo zaawansowanego wieku, nosi w łonie Jana, który przygotuje drogę Mesjaszowi (por. Łk 1, 13-17).

Obydwie mają wielki powód do radości, i może moglibyśmy mieć poczucie, że są one nam dalekie, że są protagonistkami tak wielkich cudów, jakich my normalnie nie doświadczamy. Przesłanie, jakie chce nam przekazać Ewangelista, na kilka dni przed Bożym Narodzeniem, jest inne. W istocie, kontemplowanie cudownych znaków zbawczego działania Boga nigdy nie powinno rodzić w nas poczucia, że jesteśmy daleko od Niego, lecz raczej pomóc nam rozpoznać Jego obecność i Jego miłość blisko nas, na przykład w darze każdego życia, każdego dziecka, jego mamy. W darze życia. W programie [telewizyjnym] „*A tua immagine*” („Na Twój obraz”) zobaczyłem na napisach piękne słowa: *żadne dziecko nie jest pomyłką!* Dar życia.

Na Placu, są dziś także mamy ze swoimi dziećmi, a być może są także niektóre w „stanie

błogosławionym”. Proszę, nie bądźmy obojętni na ich obecność, umiejmy się zachwycić ich pięknem, tak jak to uczyniły Elżbieta i Maryja, piękno kobiet *oczekujących [dziecka]*. Błogosławmy mamy i wysławiamy Boga za cud życia! Podoba mi się – kiedyś mi się podobało, bo teraz nie mogę tego robić – kiedy w innej diecezji jeździłem autobusem, gdy wsiadała kobieta spodziewająca się dziecka, natychmiast ustępowano jej miejsca siedzącego: to gest nadziei i szacunku!

Bracia i siostry, w tych dniach chętnie tworzymy odświętną atmosferę za pomocą świateł, bożonarodzeniowych dekoracji i muzyki. Pamiętajmy jednak, aby wyrażać uczucia radości, ilekroć spotykamy matkę niosącą dziecko na ręku albo w swoim łonie. A gdy się nam to zdarzy, módlmy się w swoim sercu i mówmy także my, jak Elżbieta: „Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona” (*Łk 1, 42*); śpiewajmy jak Maryja: „Wielbi dusza moja Pana” (*Łk 1, 46*), aby błogosławione było każde macierzyństwo, a z powodu każdej mamy na świecie było składane dziękczynienie i wysławiane imię Boga, który powierza mężczyznom i kobietom moc dawania życia dzieciom!

Za chwilę pobłogosławimy „Dzieciątka”, – przyniosłem swoje: podarował mi je arcybiskup Santa Fé; zostało wykonane przez ekwadorskich rdzennych mieszkańców – „Dzieciątka”, które przynieśliście. Możemy zatem zadać sobie pytanie: czy dziękuję Panu Jezusowi za to, że stał się człowiekiem jak my, że dzielił we wszystkim, z wyjątkiem grzechu, nasze istnienie? Czy wysławiam Pana Boga i błogosławie Go za każde rodzące się dziecko? A gdy spotykam mamę oczekującą dziecka, czy jestem uprzejmy? Czy wspieram świętą wartość życia dzieci i jej bronię, od chwili ich poczęcia w łonie matki?

Niech Maryja, błogosławiona między wszystkimi niewiastami, uczyni nas zdolnymi odczuwać zdumienie i wdzięczność w obliczu tajemnicy rodzącego się życia.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy Bracia i Siostry!

Zawsze z uwagą i troską śledzę wiadomości napływające z Mozambiku. Pragnę odnowić moje przesłanie nadziei, pokoju i pojednania dla tego umiłowanego narodu. Modłę się, aby dialog i dążenie do dobra wspólnego, wspierane wiarą i dobrą wolą, zwyciężyły nad nieufnością i niezgodą.

Udręczona Ukraina nadal jest nękana atakami na miasta, w których niekiedy niszczone są szkoły, szpitale, kościoły. Niech ucichnie broń i rozbrzmiewają kołody! Módlmy się, aby na Boże Narodzenie ustały walki na wszystkich frontach wojennych: w Ziemi Świętej, na Ukrainie, na całym

Bliskim Wschodzie i na całym świecie. I z bólem myślę o Gazie, o tylu okrucieństwach; o dzieciach ostrzeliwanych z karabinów maszynowych, o bombardowaniach szkół i szpitali... Ileż okrucieństwa!

Serdecznie pozdrawiam was wszystkich, Rzymian i pielgrzymów. Pozdrawiam delegację obywateli Włoch, którzy żyją na terenach od dawna czekających na rekultywację w celu ochrony zdrowia. Wyrażam moją bliskość z tymi społecznościami, szczególnie z tymi, którzy ucierpieli w niedawnej tragedii w Calenzano.

Dziś rano miałem radość spotkania z dziećmi i ich mamami, które uczęszczają do Przychodni Świętej Marty w Watykanie, prowadzonej tutaj przez Siostry Szarytki. Dobre siostry! Wśród nich jest jedna siostra, która jest jak babcia dla wszystkich – to dobra siostra Antonietta, którą wspominają z wielką miłością. A dzieci, było ich tak wiele, napełniły moje serce radością. Powtarzam: „Żadne dziecko nie jest pomyłką!”

A teraz błogosławię „Dzieciątka” – ja przyniosłem swoje. Figurki Dzieciątka Jezus, które wy, drogie dzieci i [droga] młodzieży, przynieśliście tutaj, a które potem, wracając do domu, umieścicie w szopce. Dziękuję wam za ten prosty, ale ważny gest. Z serca błogosławię was wszystkich – waszych rodziców, babcie i dziadków, wasze rodziny! I proszę, nie zapominajcie o swoich dziadkach: nie zapominajcie o swoich babciach i dziadkach! Niech nikt nie będzie sam w tych dniach.

Wszystkim życzę dobrej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Niech Pan wam błogosławi. Smacznego obiadu i do zobaczenia!